

Brytyjska masowa inwigilacja narusza prawa człowieka

14 września 2018

Prowadząc masową inwigilację, Wielka Brytania narusza prawo do prywatności swoich obywateli i ogranicza im wolność słowa – uznał Europejski Trybunał Praw Człowieka. Precedensowy wyrok w sprawie Big Brother Watch i inni przeciwko Wielkiej Brytanii ma też ogromne znaczenie w polskich realiach prawnych.

Skarżący z organizacji Big Brother Watch zarzucili Koronie, że angielskie przepisy zostawiają zbyt wielką swobodę Rządowemu Centrum ds. łączności (GCHQ), które korzysta z niej, by ich inwigilować. Inni skarżący (wśród nich Bureau of Investigative Journalism zajmujące się dziennikarstwem śledczym) dodali, że rząd mógł w łatwy sposób zdobyć informacje o ich informatorach i w ten sposób ograniczyć wolność słowa.

Trybunał podzielił te zarzuty. W swoim orzeczeniu skrytykował brytyjskie przepisy dotyczące masowej inwigilacji szczególnie za to, że:

- umożliwiają służbom dostęp do danych telekomunikacyjnych w każdej sytuacji, a nie wyłącznie w sprawach poważnych przestępstw (jak tego wymagała unieważniona już tzw. dyrektywa retencyjna, a także Trybunał Sprawiedliwości UE);
- brakuje w nich wystarczających mechanizmów kontrolnych nad pozyskiwaniem przez GCHQ danych (w tym informacji na temat korzystania przez obywateli z Internetu);
- brakuje mechanizmów gwarantujących poufność komunikacji dziennikarzy z informatorami.

Co ważne, Trybunał uznał, że nie ma dowodów na przekroczenie uprawnień przez wywiad w zakresie realizacji uprawnień. Jednak powtórzył wyrażone już w swoich wcześniejszych wyrokach

stanowisko, że już samo ryzyko inwigilacji spowodowane brakiem kontroli nad służbami stanowi naruszenie Konwencji. Trudno nie zauważyć, że takie ryzyko istnieje także w polskich realiach prawnych.

Autorstwo: Wojciech Klicki

Na podstawie: hudoc.echr.coe.int

Źródło: Panoptikon.org.pl